

Dusza jest celem i drogą jednocześnie. Dla niej nie ma przeszłości i przyszłości. Jest tylko terażniejszość. To jedyny stan, który zna. Tylko my sami próbujemy wypełniać ją bólem z przeszłości lub lękiem przed przyszłością. Skupienie się na terażniejszości umożliwia nam odczucie obecności Duszy, dotknięcie jej. Ona potrzebuje naszej radości z obecnej chwili, akceptacji siebie i swojego życia.

Żyjemy ze skarbem, którego nie zauważamy. Mamy coś, co ma prawdziwą wartość, a nie doceniamy tego. Posiadamy go wszyscy. To jedyne, co dostaliśmy od Boga - Duszę. Kiedy przychodzą do mnie ludzie, próbuję im pokazać jak ogromną ma wartość, jak wyjątkowym jest narządem w ciele energetycznym, duchowym, psychicznym i emocjonalnym. Można dokładnie określić jej jakość, wibrację, zanieczyszczenia, zobaczyć jej blizny i rany. Taka informacja jest dla większości ludzi obca, często nie wiedzą co z nią zrobić, a poczucie odpowiedzialności za stan Duszy jest niezrozumiałe. Jestem wtedy pytany, jak odzyskać kontakt z Duszą, jak ją zrozumieć, uleczyć, albo zaspokoić. Postaram się wyjaśnić niektóre wątpliwości:

1. Świadomość posiadania Duszy.

Każda rozmowa o Duszy rozpoczyna się od uświadomienia faktu, że możemy jej w tej chwili nie posiadać. Czasami jest przez długie lata zawieszona poza naszym ciałem. Uciekła z niego z powodu trudnych wydarzeń i ciężkich przeżyć, które wypełniły ją cierpieniem, zawiścią czy wściekłością. Czasami zdarza się, że Dusza jest rozerwana, a Jej części rozrzucone po miejscach, gdzie miały miejsce przykre wydarzenia. Rozrywa się, kiedy tracimy bliskich, związki, majątek, zdrowie, albo miłość. Czasami jej części pozostają w różnych żywotach, w których podobnych rzeczy doświadczyliśmy. Bywa też, że Dusza jest porwana i uwięziona. W każdym z tych wydarzeń Dusza cierpi razem z nami. Aby zacząć z nią żyć i współpracować, trzeba ją odzyskać, jeśli uciekła, posklejać, kiedy jest rozerwana, albo wykupić, jeśli została porwana. Pierwsza część pracy z Duszą polega na upewnieniu się, że w ogóle ją mamy, że szczęśliwie z nami przetrwała.

2. Poznanie dominującego elementu Duszy.

Szczęśliwe i spełnione życie możemy mieć tylko wtedy, kiedy żyjemy w zgodzie z Duszą. Każda Dusza jest inna, dlatego inne rzeczy nas uszczęśliwiają. To zależy od dominującego elementu Duszy, którym może być jeden z pięciu żywiołów: ziemia, woda, ogień, powietrze i przestrzeń. Ważny jest też dominujący element siły życiowej, który również podlega pięciu żywiołom. Dopiero kombinacja tych obydwu elementów stwarza niepowtarzalność naszego życia. To nie jest żadne odkrycie, to wiedza znana ludzkości od tysięcy lat. Każdy element Duszy i siły życiowej powoduje specyficzny sposób realizacji drogi życiowej, stawia inne cele i priorytety. Poznanie ich pozwala znaleźć własną drogę do siebie. Jedyłą, niepowtarzalną i idealnie dopasowaną.

3. Wibracje Duszy.

Przychodzimy na świat z konkretnymi wibracjami Duszy, które zależą od tego, co osiągnęliśmy w poprzednim życiu. Pokazują jakość naszego człowieczeństwa, mówią jakimi byliśmy ludźmi. Aktualne wibracje Duszy pokazują, jak daleko zaszliśmy na drodze, która ma dla niej tylko jeden cel – zbliżenie się do Boga. Im wyższe wibracje, tym bliżej Niego jesteśmy. Tylko określona częstotliwość wibracji Duszy daje nam możliwość odnalezienia kontaktu z Bogiem. Większość ludzi, którzy mówią, że rozmawiają z Bogiem, w ogóle nie wchodzi na Jego częstotliwość.

Wibracje Duszy zmieniają się w zależności od sposobu życia i sposobu zrozumienia celu posiadania Duszy. Jej jedynym celem jest pomóc nam w odzyskaniu drogi do Boga i

połączeniu się z Nim. Im wyższe wibracje Duszy, tym lepszej jakości jest nasza komunikacja z Bogiem. Na tym etapie potrzebne jest zrozumienie, jakie wibracje posiada Dusza w tej chwili.

4. Dusza i zdrowie.

Większość chorób w naszym życiu powstaje z powodu braku równowagi albo zaprzeczenia, bądź lekceważenia Duszy. Choroba jest ceną, którą płacimy za niewiedzę i brak wsparcia dla Duszy. Im bardziej żyjemy wbrew Duszy, tym gorsze choroby nas dotykają. Odzyskujemy zdrowie przez odzyskanie z nią równowagi, przez podążanie za nią i wspieranie jej.

5. Dusza, a zdrowie psychiczne i emocjonalne.

Od tysięcy lat ludzie wiedzą, że istnieją trucizny umysłu, które zatruwają zdolność świadomego życia. Te trucizny, to nadmiar negatywnych emocji, które wypełniają nasze życie: gniew, zazdrość, pycha, pożądanie, głupota. Kiedy te emocje kierują nami, muszą w końcu doprowadzić do emocjonalnego wypalenia, a w końcu - ruiny psychicznej. Są silnie destrukcyjne. Każde działanie i każda decyzja podjęta pod ich wpływem, będzie niszczyła nasze związki, przyjaźnie, miłość, współpracę z innymi i nas samych.

6. Dusza i osoby dominujące w naszym życiu.

Kiedy widzimy szczęśliwych i zrealizowanych ludzi, myślimy często: „też tak chcę, też mogę to zrobić, też mogę taki być.” I jest to prawda, tylko że w takich momentach często wpadamy w pułapkę naśladowania. Naśladujemy swoje wzorce, a jednak nie osiągamy tych samych efektów. Dzieje się tak dlatego, że nie możemy skopiować i przenieść na siebie zewnętrznych wzorców. Mimo to szukamy dalej, mając nadzieję, że tym razem się uda. Niestety, przez większą część życia jesteśmy pod wpływem bliskich, którym ufamy bardziej niż sobie. Każde takie zaufanie kończy się rozczarowaniem. A kiedy już jesteśmy zawiedzeni tymi poszukiwaniami, kiedy przeżyliśmy wiele rozczarowań, wtedy nieśmiało zaczynamy zdawać sobie sprawę z tego, że musi być inna droga. Wtedy mamy szansę znaleźć tę drogę w naszej Duszy.

Nawiązanie kontaktu z Duszą pozwoli nam odzyskać siły na podążanie własną drogą. Aby osiągnąć cel, którego pragnie Dusza, musimy być go świadomi, a także świadomi zmian, które powstają na naszej drodze. Podążanie własną drogą wymaga uwagi i zaufania wobec własnej Duszy. Tylko wtedy możemy dostrzec jej niepowtarzalność. Tylko Dusza zna nasze zdolności i możliwości. Tylko ona może pokazać nam drogę. Posiada coś, co można nazwać wewnętrznym GPS-em. Jedynym autorytetem dla niej jest Bóg i tylko z Jego wskazówek korzysta. Nigdy nie powielimy czyjegoś sukcesu. Każdy musi znaleźć swoją drogę. To my sami ponosimy odpowiedzialność za siebie.

7. Stosunek do Boga.

Nasz stosunek do Boga kształtował się w naszej świadomości przez wiele tysięcy lat. Jego zrozumienie jest wpisane w nas głęboko, a informacje te przechowują nasze Dusze. Ich największym pragnieniem i oczekiwaniem jest nasze dorastanie w połączeniu z Bogiem i wypełnianie się Nim.

Dusza oczekuje od nas przejścia od postawy: „Ja jestem kimś”, do stwierdzenia: „Ja jestem”. Chce, żebyśmy pozbyli się oczekiwań, które narzucił nam świat, środowisko albo rodzina. Pragnie pozostać z nami w samotności, bez pragnień, oczekiwań i wyobrażeń. Stopniowe wchodzenie w połączenie z Duszą pozwala nam pozbyć się urojeń i wyobrażeń na temat naszego życia. To pozwala nam pozostać samymi sobą, bez chęci poprawiania, bez chęci bycia lepszymi niż jesteśmy w rzeczywistości. Często jeździmy po świecie w poszukiwaniu

cudownych miejsc. Musimy zrozumieć, że jedyne święte miejsce, które musimy odwiedzić w ciągu naszego życia, znajduje się tam, gdzie mieszka Dusza. Wszystkie zewnętrzne miejsca, nawet te uznane za święte, są jedynie pamiątką po tym, jak inni wpuścili światło Boga do swojej Duszy. Możemy stworzyć własną świątynię w miejscu, w którym nasze Dusze dobrze się czuje.

8. Pokora. Pogodzenie się z Duszą.

Ona potrzebuje naszej radości z obecnej chwili, naszej akceptacji siebie i swojego życia. Możemy sobie pomóc, kiedy uświadomimy sobie swoją niedoskonałość i zaakceptujemy prawo do popełniania błędów. Nigdy - tak naprawdę - nie jesteśmy w stanie zejść całkowicie z własnej drogi, choć często próbujemy to zrobić. Możemy zapomnieć o niej na jakiś czas, stracić kierunek, czy zagubić się. Końcowy stan, który każda Dusza pragnie osiągnąć, to moment, w którym już nie jesteśmy w stanie odróżnić, gdzie kończymy się my, a zaczyna Bóg, i odwrotnie.

(...)

Na początku było światło, a światło było wypełnione wibracjami i dźwiękiem. Tym światłem była świadomość Boga, która była zajęta nieskończonym poznaniem samej siebie. W jakimś momencie powstał pomysł oddzielenia części siebie, żeby lepiej poznać siebie w przejawieniu swojej zewnętrznej struktury świadomości. Powstało łono i cud narodzin, Bóg stał się matką, doświadczył bólu i wyjątkowego piękna porodu, stworzenia nowej świadomości. To było pierwsze dziecko Boga. Powstał pierwszy Wszechświat.

Bóg był zachwycony nieograniczonymi możliwościami poznania siebie przez swoje dzieci. Powstały następne wszechświaty i ten proces trwał w nieskończoność, do momentu, w którym nie wypełniły całkowicie ciała Boga. Wszystkie razem tworzyły Jego jedną świadomość. Jednak każdy był osobną częścią Jego przejawienia i osobowości. Każde z Jego dzieci odziedziczyło niezaspokojone pragnienie poznania i doświadczenia siebie oraz trzy zasady kierujące ich życiem i rozwojem. Pierwsza zasada: Jest nieskończona zmiana przejawienia świadomości. Druga zasada: Cykliczność jako przejawienie nieskończonej zmiany. Trzecia zasada: Fraktalność jako forma powielania zmiany.

Żyjemy w jednym ze świadomych wszechświatów, który ma świadomość dziecka Boga. Wszystkie dzieci Boga żyją swoim życiem, kierując się zasadami Wszechświata.

Jesteśmy w dziewiątym cyklu naszego Wszechświata. Jeden taki cykl to powstanie, wzrost, rozwój i wygasanie. Na początku każdego cyklu świadomość Wszechświata rozdziela się na części nazwane źródłami, w których powstaje podobny cud narodzin, rodzą się pierwotne Dusze, które w ciągu istnienia Wszechświata zbierają informacje o nim i jego rozwoju. Pierwotne Dusze są komórkami świadomości Wszechświata, rodzą się na początku cyklu w źródłach, które możemy nazwać energetycznymi czakrami ciała Wszechświata i umierają pod jego koniec. Te pierwotne Dusze są jedyną prawowitą cywilizacją naszego i innych wszechświatów.

Każda pierwotna Dusza rodzi się w źródle, jest pusta, czysta i bezosobowa. Jest kierowana do światów, które nazwałem światami – szkołami, stworzonymi przez źródła na zapotrzebowanie stworzenia osobowości Duszy. Nasz świat jest jedną z takich szkół (...)